

Historia powstania Wielkiego Herbu i Wielkiej eLki

Czwartek, 7 maja 2020 r. godz. 10:40, źródło: Legionisci.com

Przeszło trzy lata po debiucie przy Łazienkowskiej Wielkiej Flagi fani Legii wzbogacili się o dwie kolejne sektorówki, które łącznie były w stanie przykryć niemal całą trybunę odkrytą starego stadionu, czyli Żyłęte.

Trzecia w historii organizowana przez Tygodnik "Nasza Legia" zbiórka rozpoczęła się w przerwie zimowej sezonu 2000/01. Początkowo zastanawiano się, czy lepiej będzie uszyć sektorówkę przedstawiającą herb Legii, czy może sektorówkę w kształcie legijnej koszulki. "Koszulkę już niektórzy mają, a herbu nie ma nikt" - wyjaśniano ostateczną decyzję. I ruszyła zbiórka funduszy na nową legijną sektorówkę, która miała być niejako uzupełnieniem dla Wielkiej Flagi, czyli sektorówki z napisem "Legia".

Tak samo jak w przypadku poprzednich zrzutek, pierwsi pieniądze na poczet zbiórki przekazali przedstawiciele "Naszej Legii" oraz "Pelcowizny" (po 500 złotych). Co tydzień na łamach Tygodnika publikowana była lista wpłat. W pewnym momencie pojawił się problem dotyczący wykonania płótna. "Akcja Wielka Zrzutka na Wielki Herb Warszawskiej Legii zbliża się do swojego szczęśliwego finału. Były pewne kłopoty ze znalezieniem wykonawcy naszego Herbu, ale dzięki zaangażowaniu Jacka Sitka, chyba wreszcie udało nam się wyjść na prostą" - pisała wtedy NL.

Ostatecznie wiosną 2001 roku udało się zebrać fundusze. Ostatnich wpłat, w wysokości 1641 złotych, dokonali ponownie Nasza Legia oraz Pelcowizna, a łącznie zebrano 14 tysięcy złotych (376 wpłat). "Razem uzbieraliśmy 10.718 zł. Łączny koszt naszego przedsięwzięcia wyniósł 14.000 zł. Brakujące 3.282 zł wzniosły firma Pelcowizna i Nasza Legia" - pisano w Tygodniku.

"Każdy wpłacał ile mógł i wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy. Na szczególne podziękowania zasłużył 'Biały', który z własnej inicjatywy zorganizował zrzutkę przed meczem z Ruchem Radzionków, przysparzając do naszej akcji ponad 1.500 zł, a także Jacek Sitek, który nadzorował wykonanie obydwu flag. Warto też podkreślić, że do naszej zrzutki dołożyli się piłkarze pierwszej drużyny. Razem udowodniliśmy, że nasze poświęcenie dla Legii to nie tylko czcze słowa, ale i czyny" - podsumowywała akcję "Wielki Herb" Nasza Legia.

Pewną niespodzianką dla wszystkich było rozwinięcie podczas debiutu Wielkiego Herbu również drugiej sektorówki jednakowych rozmiarów, tzw. Wielkiej eLki. "Efekt widzieliśmy na meczu z Wisłą. Zamiast jednej flagi mamy dwie - wielki herb i wielka eLka" - pisała NL. Drugie płótno przedstawiało eLkę w kółeczku, a pod spodem znajdowało się logo Tygodnika "Nasza Legia", niezwykle zaangażowanego w rozwój ruchu kibicowskiego na naszym stadionie.

Debiut przypadł na mecz Legii z Wisłą Kraków, rozegrany 9 czerwca 2001 roku. W obecności 12 tysięcy widzów przy Łazienkowskiej Legia przegrała 1-2 w przedostatniej kolejce sezonu 2000/01 (ostatni mecz sezonu na naszym stadionie), z "koronowaną" już wcześniej ekipą "Białej Gwiazdy".

"Na wejście piłkarzy nad stadionem uniosło się gromkie 'Mistrzem Polski jest Legia...', a nad trybuną otwartą pojawiły się trzy duże flagi. Dokładnie tak - trzy, bowiem oprócz starej pocziwej Wielkiej Flagi, swoją premierę miały Wielki Herb oraz Wielka eLka" - opisywał debiut dwóch nowych legijnych sektorówek Tygodnik Nasza Legia.

Wielka eLka na wyjazdowym meczu z Lechem, 19 marca 2016 - fot. Mishka



Mecz z Wisłą zdecydowanie lepiej zapamiętany został ze względu na spaloną na tymże spotkaniu sektorówkę krakusów, podpalenie kilkuset krzesełek na skrajnym sektorze Żylety (od strony sektora gości), a także awantury z policją, które na wysokości Torwaru zakończyły się ponad godzinę po ostatnim gwizdku sędziego. Po nich stadion Legii został zamknięty. Z kolei obie nowe legijne sektorówki jeszcze przez wiele lat pojawiały się na trybunach naszego stadionu - również nowego, choć tutaj bez problemu mieszczą się na jednym sektorze dolnej kondygnacji.